

Re-formacja: przekształcanie porządku [TPCT 221]

W tym numerze pisma stawiamy pytania o protestantyzm i jego wpływie na kształt religijny chrześcijaństwa, filozofię i politykę, ale także na porządek tak ukształtowanej nowożytności i nowoczesności. W jaki sposób dokonane 490 lat temu ogłoszenie wyznania augsburskiego przeorientowało historię – wraz z ideami? Jaki obraz wyłania się dzisiejszej perspektywy?

Parafrazując, można by napisać: XVI wiek to było dziwne stulecie. Jego początek zaś gwałtowny nie tylko w poszerzaniu granic świata o nowe lądy, ale też dokonywaniu zasadniczych przełomów. Gdzieś obok wielkich odkryć geograficznych, zaczynało już żegnać średniowieczną wizję świata, z jej uniwersalnymi założeniami, jednością świata chrześcijańskiego i jego imaginarium. Nadszedł czas burzliwych przeobrażeń w obrębie świata chrześcijańskiego, który miał na kolejne stulecie rozstrzygnąć o poważnym pęknięciu z całym wachlarzem konsekwencji, które w tym momencie zostały zrodzone. 95 też Marcina Lutra oraz pieczętujące ten akt ogłoszone 490 lat temu Wyznanie augsburskie – wprowadziły poważny rozłam w chrześcijańskim Zachodzie, widoczny w paroksyzmach wojen religijnych, jak i późniejszym wpływie na kształt idei europejskich.

Do dziś trwa w istocie dyskusja, czym w istocie było wystąpienie Lutra i późniejsze konsekwencje – rzeczywistą reformą czy rewolucją. Głosów i zwolenników obydwu stanowisk jest wiele, niemniej jednak przyznać trzeba, że pomimo późniejszej wiary w niektórych środowiskach, że protestantyzm stanowi kolejne – doskonalsze stadium w rozwoju religii, zastępujące nadgnyły rzymski katolicyzm – trzeba z perspektywy czasu stwierdzić, że miał jednak rewolucyjne następstwa. Był to swoisty moment buntu północy przeciw południu – swego rodzaju heglowska antyteza, wobec dotychczasowego porządku, wytwarzająca nową formę. Co ją obejmowało? Z pewnością nowy ład wyprowadzony z subiektywnych odczuć jednostki, który legł u podstaw idei indywidualistycznych i liberalnych, ale także paradoksalnie wzmocnienie wpływu państwa na religię, idąca za tym skłonność mechanizacji społeczeństwa (którą wieki później w pewnym sensie uchwycił i opisał Heidegger), i jako następstwo – jak zauważa Feliks Koneczny – wprowadzenie etyki „autonomicznej” już areligijnej. Raz wprowadzone ruch koło zamachowe nowych idei, zaczęło zmieniać oblicze dotychczasowej mapy duchowej i filozoficznej.

Od tego momentu można zauważyć odrębny rozwój dwóch form – rzymskiej i północnej, głównie reprezentowanej przez niemiecką część społeczeństwa. Kraje łacińskie umocniły się w swojej odrębności po wystąpieniu Lutra, odrzucając reformację i przyjmując własną reformę, która nie zakładała całkowitej negacji wobec przeszłości, wprowadzając korektę na poziomie duchowym, która znalazła wyraz w kontrreformacji, odnowieniu życia kościoła, mistyce. Nowa forma, która ukształtowała się podług protestanckiej wizji świata, była bardziej skora do rzucania wyzwania nadchodzącej przyszłości, stwarzania

nowych – można by dziś powiedzieć modnym językiem – transgresji. Te odmienne wizje świata, które znalazły też odbicie w polityczności i porządku państwowym miały w mocny sposób zaważyć na przyszłości.

W tym numerze pisma stawiamy pytania o protestantyzm i jego wpływie na kształt religijny chrześcijaństwa, filozofię i politykę, ale także na porządek tak ukształtowanej nowożytności i nowoczesności. W jaki sposób dokonane 490 lat temu ogłoszenie wyznania augsburskiego przeorientowało historię – wraz z ideami? Jaki obraz wyłania się dzisiejszej perspektywy?

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego